



Ścieżka Miasta / skrytka 11

Złoto Byczyny

Nie mamy wielu zabytków związanych z Byczyną pochodzących z wczesnego średniowiecza, czyli z okresu między około VIII a końcem XI wieku. Na cmentarzysku w okolicach kościoła św. Mikołaja znaleziono kilka pochówków wczesnośredniowiecznych włącznie z ciałopalnymi – czyli urny ze spalonymi ludzkimi szczątkami. Na zalesionym wzgórzu niedaleko Wojsławic znajduje się również obiekt, który może być grodziskiem – czyli pozostałością ziemno-drewnianej budowli obronnej – wczesnośredniowiecznym, który okoliczna ludność nazywa Kopcem Szwedzkim. Podobna struktura znajdować się ma, także według relacji dr Raschke z lat 20-tych XX wieku, na południowym brzegu Proсны, na skraju Lasu Kluczowskiego.

Miejsce w którym stoisz nazywa się Wzgórze Krzyżowe i nazywa się od skrzyżowania szlaków handlowych wiodących od wzgórza do wzgórza – znajdź skrytkę na Ścieżce Miasta, w której jest o tym więcej. Najstarsze zaś wzmianki o Byczynie wspominają o legendzie, według której zatrzymała się tutaj na popas karawana kupców pędząca stado bydła. Miejsce było dość uczęszczane i dawało widok na wszystkie strony aż po horyzont – a więc bezpieczne. Jedno ze zwierząt należących do kupców - młody byk - grzebiąc racicą w ziemi odsłoniło naczynie wypełnione złotymi monetami. Kupcy potraktowali to zdarzenie jako dobry znak i postanowili się osiedlić w tej okolicy. Osadę swą nazwali Byczyna, czyli miejsce wypasu i hodowli bydła.

Warto wziąć pod uwagę inne okoliczne nazwy w okolicy: Wołczyn i Wołów oraz podobną jeśli chodzi o pochodzenie, ze Śląska Cieszyńskiego – Karwina, gdzie po staropolsku „karw” znaczyło „wół”.

O znaczności Byczyny w epoce wczesnego średniowiecza świadczy fakt, że według rękopisu pozostawionego przez pastora Jana Adama Chuć (Kutsch): „przeniesiono biskupstwo ze Smęgorzowa do Byczyny, a jako siódmego biskupa mianowano Hironimusa. Rezydencja biskupa znajdowała się w Biskupicach, zaś w Polanowicach



majątek rolny, a w Roszkowicach posiadłość rozrywkową”. Podobnie relacjonuje pastor Koelling za Długoszem – w roku 1041 Byczyna miała być siedzibą biskupów wrocławskich, co mogło mieć związek z szerzącą się na Śląsku w tym czasie tzw. reakcją pogańską.

A teraz nieco zabawy ze znaczeniami i symboliką wczesnośredniowieczną.

Otóż, w kulturze indoeuropejskiej, a więc również słowiańskiej, bydło jest symbolem bogactwa. Garnce z kosztownościami zakopywane w ziemi zaś były również formą pewnej lokaty długoterminowej – stąd archeologowie znajdują znaczne ilości tego rodzaju tzw. depozytów, przy czym z reguły są to naczynia gliniane wypełnione srebrem. Dlaczego złoto zatem? W czasach przedchrześcijańskich opiekunem kupców był bóg Weles, również władca umarłych i świata podziemnego, nazywany także pasterzem dusz oraz bydlęcym bogiem. Jednym z jego atrybutów, czyli przypisywanych mu cech, było... złoto oraz... byk. Smaczku tym rozważaniom dodaje fakt, że najstarszy kościół w Byczynie to świątynia pod wezwaniem św. Mikołaja, a kościoły poświęcone temu świętemu stawiano w miejscach, w których dawniej czczono właśnie Welesa. Wiele zaś legend o złocie ukrytym pod ziemią – o Bazyliuszku, o skarbniku kopalnianym lub o smoku strzegącym skarbu – odnosi się również do postaci Welesa.

Tak oto mamy kolejną przesłankę potwierdzającą kupiecki rodowód Miasta – o innych poczytasz w innych skrytkach na tej samej ścieżce. Przy czym, uwaga, tutaj to jedynie zabawa ze znaczeniami, bo nie istnieją póki co dowody naukowe potwierdzające hipotezę o powiązaniu najwcześniejszej historii Byczyny z kultem boga Welesa.